

(Leggo - F.Balzani) Od kwaśnej miny latem do jesiennych uśmiechów. Rzymski świat Manolasa wyrócił się do góry nogami w ciągu kilku miesięcy, przechodząc od sprzedaży do Zenitu do odnowienia kontraktu, który wydaje się być na wyciągnięcie ręki.

Grek wrócił do bycia spokojnym u Di Francesco i zdecydował się połączyć z projektem Romy. "Wprowadził odpowiednią mentalność", powiedział po wygranej we Florencji, która przysłała również po jego bramce (druga w sezonie, po голу z Qarabag). Szczęśliwy tak, ale kwestia jest omawiana od zbyt dawna. Obrońca - dziś wieczorem na trybunie w play off z Chorwacją, gdyż jest zawieszony - oczekuje podwyżki zarobków od ponad roku. Kontrakt Manolasa (wygasa w 2019 roku) jest jednym z głównych tematów rozmów między Monchim i Pallottą, do których dojdzie w najbliższych godzinach w Bostonie. Żądania są znane od dawna: 3,5 mln euro. To zbyt dużo dla Romy, która w ostatnich tygodniach zmniejszyła dystans z agentem, Evangelopoulosem.

Negocjacje złagodniały, odkąd Raiola opuścił otoczenie gracza. Transakcja powinna zostać zamknięta przed Bożym Narodzeniem z odnowieniem umowy do 2021 roku i 3 mln euro wraz z bonusami. Kolejnym problemem pozostaje klauzula, co jest teraz ogólnie stosowaną praktyką. Manolas chciałby ją na poziomie 30 mln euro, Roma naciska, aby dotrzeć do 40, co oznacza taką samą wartość, która latem pozwoliła Zenitowi otrzymać zgodę Pallotty, a potem brak zgody Kostasa. Droga do klauzuli zostanie odnaleziona w połowie: 35 mln. Decydujące spotkanie przewidziano po derbach. Dalej rozpoczną się negocjacje (na pewno prostsze) przedłużenia kontraktu Florenziego z 2019 do 2022 roku. Przy okazji mercato: do domu powinien wrócić Sadiq, z kolei Castan może zostać wypożyczony do Brazylii.

Autor: abruzzo